

OCENA DOROBKU NAUKOWEGO I OSIĄGNIĘCIA
HABILITACYJNEGO MONOGRAFII
SZPITAL WOJSKOWY W RÓWNEM W LATACH 1919 – 1939
DOKTORA NAUK MEDYCZNYCH KRZYSZTOFA KOPOCIŃSKIEGO

1. Ocena dorobku naukowego

Dr med. Krzysztof Kopociński ukończył Wydział Lekarski Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, otrzymując dyplom lekarza w 1995 r. Pierwszy stopień specjalizacji w zakresie okulistyki wydany przez Szefa Zarządu Wojskowej Służby Zdrowia Ministerstwa Obrony Narodowej uzyskał w 1999 r., a drugi - przez Pełnomocnika Ministra Obrony Narodowej do Spraw Resortowej Służby Zdrowia - w 2002 r. Dyplom doktora nauk medycznych otrzymał na podstawie rozprawy pt. *Ocena organizacji i działalności 9. Szpitala Okręgowego w Brześciu nad Bugiem w latach 1919-1939* na Wydziale Fizjoterapii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi w 2005 r.

Staż podyplomowy odbył na bazie 4. Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką we Wrocławiu, następnie w latach 1996-1997 pełnił służbę w 15. Wielkopolskiej Brygadzie Kawalerii Pancerniej im. gen. bryg. Władysława Andersa w Wędrzynie. Chcąc pogłębiać swoje lekarskie umiejętności, jako wolontariusz podjął specjalizację w zakresie okulistyki pod kierunkiem płk. dr. n. med. Walentego Chudzickiego, kierownika Oddziału Okulistyki 111. Szpitala Wojskowego z Przychodnią w Poznaniu. W latach 1997-1999 pełnił funkcję dowódcy plutonu medycznego w 5. Batalionie Rozpoznawczym im. gen. Jana Nepomucena Umińskiego w Opolu, a następnie objął obowiązki dowódcy kompanii przeciwepidemicznej 10. Batalionu Medyczno-Sanitarnego w Opolu. W okresie od marca do listopada 2000 r. brał udział w misji Polskiego Kontyngentu Wojskowego w ramach KFOR (Kosovo Force) - międzynarodowych sił pokojowych NATO w Kosowie. W listopadzie tego roku objął kierownictwo Gabinetu Okulistyki 105. Szpitala Wojskowego z Przychodnią w Żarach. Twórcza pasja doprowadziła go do odtworzenia i zorganizowania pododdziału okulistyki w żarskiej lecznicy wojskowej. Od 2008 r. do chwili obecnej pełni tam funkcję kierownika Pododdziału Okulistyki.

Recenzent świadomie w miarę dokładnie przedstawia drogę zawodową Habilitanta, związanego ponad trzydziestoma latami (ze studiami) z wojskową służbą zdrowia, aby ukazać, że jest On przygotowany do tego, aby się naukowo nią zająć. Ten Jego związek, także, chyba uczuciowy, obserwować można we wszystkich przedstawionych do recenzji publikacjach.

Analiza bibliometryczna interdyscyplinarnego dorobku naukowego dr. Krzysztofa Kopocińskiego z kilku dziedzin: historii medycyny, historii wojskowej służby zdrowia i wojskowości, okulistyki i szpitalnictwa, opiera się na: 6 monografiach naukowych współautorskich, w których w dwóch jest pierwszym autorem, a w pozostałych – drugim, 11 rozdziałach w monografiach wieloautorskich, w których w czterech jest pierwszym autorem, a w pozostałych - drugim, 1 redakcji naukowej materiału źródłowego jako drugi redaktor, 59 publikacjach w czasopiśmie naukowych (6 autorskich, 53 współautorskich), w tym 21 jako pierwszy autor. Dominująca większość publikacji powstała po obronie pracy doktorskiej. Swoje prace zamieszczał głównie w czasopiśmie z tzw. listy B MNiSW oraz indeksowanych w bazach ERIH PLUS, BazHum. Wartość tego dorobku wyraża się 533 punktami KBN/MNiSW, w tym 529 po obronie pracy doktorskiej. 18 publikacji dr. Krzysztofa Kopocińskiego było cytowanych, łączna liczba cytowań 30 (bez autocytowań). Stosunkowo mała liczba cytowań wynika z faktu, że problematyką dziejów wojskowej służby zdrowia zajmuje się bardzo nieliczne grono badaczy. Po obronie pracy doktorskiej Habilitant czynnie uczestniczył w 15 konferencjach naukowych, w tym 12 krajowych i trzech zagranicznych. Przedstawiony do oceny dorobek naukowy charakteryzuje się oryginalnością spostrzeżeń, starannością opracowania, wnikliwością.

Główne zainteresowania badawcze Habilitanta to:

1. Historia polskiej wojskowej służby zdrowia na kresach II Rzeczypospolitej Polskiej
2. Historia szpitalnictwa wojskowego po 1945 r. na t.zw. Ziemiach Odzyskanych
3. Historia i teraźniejszość okulistyki
4. Opieka duszpasterska w wojskowych zakładach leczniczych i rola kapelanów
5. Genealogia kresowa.

Trudno jest recenzentowi odnieść się do wszystkich publikacji oraz różnorodnej działalności naukowej Habilitanta. Już wspomniana na wstępie dysertacja doktorska zapowiadała, że rodzi się ciekawy historyk medycyny. Późniejsze Jego dokonania to potwierdziły. Dzieła: *105 Szpital Wojskowy w Żarach. Duma Ziemi Lubuskiej* (Żary 2014), *Lekarze Szpitala Wojskowego w Żarach* (Żary 2014), *Dzieje Wojskowej Komisji Lekarskiej w Żarach 1945 -2015* (Żary 2015), *Sanatorium Rehabilitacyjne Leczenia Zeza w Sobótce* (Żary 2016) oraz *Jerzy Rowiński: Moja służba zdrowia* (Żary, Łódź 2017), publikowane wspólnie ze swoim bratem Zbigniewem oraz Czesławem Jeśmanem, są tego dowodem. Podziw Recenzenta budzi np. odnalezienie, opracowanie oraz wreszcie wydanie wspomnień płk. doktora Jerzego Rowińskiego (1906-1998), działającego w strukturach wojskowej służby zdrowia okresu międzywojennego, wojnie obronnej 1939 r., powstaniu warszawskim, mającego swój udział w tworzeniu Szpitala Garnizonowego w Żarach oraz Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi.

Liczne pionierskie publikacje, wskrzeszające pamięć i analizujące dokonania m. in. Lesława I. Węgrzynowskiego (1885-1956), Józefa Leoszki (1894-1948), Wacława M. Szredersa (1874-1964), Adama Kielbińskiego (1894-1975), Dyonizego Krechowicza (1896-1940), Leona B. Garlińskiego (1900-1989) i innych także noszą znamiona rzetelności.

Opracowując historię szpitalnictwa wojskowego w Żarach, Habilitant korzystał z licznych źródeł archiwalnych nie tylko polskich, ale i Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej w Podolsku, Instytutu Historycznego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie. Umiejętność właściwego korzystania ze źródeł, także zagranicznych sprawia, że monografia ta, jak również inne, wspomniane wcześniej, są tak okazałe i wartościowe.

Recenzent, lekarz z ponad 60-letnim stażem, klinicysta, dr habilitowany z historii nauk medycznych, wysoko ocenia także prace dra Krzysztofa Kopocińskiego analizujące rozwój wojskowych lekarskich dyscyplin, przede wszystkim okulistyki, fizjoterapii, rehabilitacji, zamieszczane w różnych recenzowanych czasopismach, szczególnie monografii dotyczącej analizy ośrodka sanatoryjnego leczenia zeza w Sobótce. Zadziwiają one pedantycznością, rzeczowością. Tak powinny być pisane prace dotyczące dyscyplin medycznych, tworzone przez lekarza, który jak nikt inny potrafi wniknąć w meritum i odpowiednio zinterpretować i zanalizować zebrany materiał.

Na uwagę zasługują także niezbyt częste w wojskowym piśmiennictwie publikacje dotyczące opieki duszpasterskiej w zakładach leczniczych Wojska Polskiego. Natomiast prace na temat genealogii kresowej, prace z pogranicza kilku dziedzin nauki pozwoliły m.in. na wyzyskanie materiałów z archiwów ukraińskich, białoruskich, austriackich, brytyjskich i licznych polskich, na właściwą ich interpretację i analizę. Rzadko recenzentowi zdarza się zaznajamiać się z tak obszernym i ciekawym materiałem.

Habilitant jest członkiem Polskiego Towarzystwa Historii Nauk Medycznych, Polskiego Towarzystwa Okulistycznego, Komisji Historycznej Wojskowej Izby Lekarskiej.

Na wyjątkową uwagę zasługuje Jego aktywność w komisjach i komitetach organizacyjnych projektów promocyjno-edukacyjnych w Polsce i innych krajach. W 2014 r. był przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Jubileuszu 70-lecia 105. Szpitala Wojskowego z Przychodnią w Żarach i z sukcesem przygotował oraz przeprowadził cykl kilku dużych imprez z udziałem gości z Polski i zagranicy, czym niewątpliwie przyczynił się do promocji wiedzy na temat historii swojego szpitala. Dwukrotnie, w latach 2014 i 2018, był jednym z pomysłodawców i organizatorów oraz współautorem scenariuszy dużych wystaw pt. „Wojskowa Służba Zdrowia w falerystyce i medalierstwie” i „Polska wojskowa Służba Zdrowia w falerystyce i medalierstwie w 100-lecie odzyskania niepodległości”. Na wyjątkowe uznanie zasługuje odnalezienie w 2015 r.

przez Habilitanta, wraz z bratem Z. Kopocińskim, nagrobka ppłk. dr. Kazimierza Malanowicza, komendanta 3. Szpitala Okręgowego, podczas prac poszukiwawczych na Cmentarzu na Antokolu w Wilnie, a następnie pozyskanie funduszy i zorganizowanie prac renowacyjnych oraz poświęcenia odnowionego nagrobka. Warto podkreślić, że był to efekt działalności naukowej Habilitanta oraz wykorzystanie znajomości postaci lekarzy wojskowych z kresów wschodnich. Nawiązanie współpracy z Polskim Stowarzyszeniem Medycznym na Litwie, Społecznym Komitetem Opieki nad Starą Rossą a także kapelanem armii litewskiej zaowocowało pozytywnym rezultatem. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż przeprowadzenie dużych prac restauracyjnych i uroczystości patriotycznej w obcym kraju, nie zawsze Polsce sprzyjającym, wymaga dużych zdolności organizacyjnych i dyplomatycznych, czym niewątpliwie cechuje się Habilitant.

Niezwykle silną stroną Habilitanta jest działalność popularyzatorska, której wyrazem są 22 publikacje popularnonaukowe, 3 autorskie, 19 współautorskich, w których w dziesięciu występuje jako pierwszy autor. Na wyjątkowe wyróżnienie zasługuje fakt, iż wraz z bratem jest pomysłodawcą i projektantem dziewięciu miejsc pamięci poświęconych głównie polskim lekarzom wojskowym, które w latach 2014-2019 powstały w Żarach i Istebnej. Większość była efektem wcześniej prowadzonych badań naukowych. Dla popularyzowania wiedzy naukowej Habilitant korzysta ze współpracy z dziennikarzami mediów; uczestniczył w cyklicznych programach TVP 3 Gorzów pt. „Pamięć i Tożsamość”, w wywiadach udzielanych: Radiu Zachód, Radiu Maryja, Kurierowi Galicyjskiemu, Polsce Zbrojnej, Mojej Gazecie, Gazecie Lubuskiej itp. Tak więc wymóg dokonań Habilitanta w dziedzinie dydaktyki został osiągnięty.

Habilitant szczeni się tym, że jego rodzina pochodzi z kresów wschodnich II RP, nie ukrywa też swojej fascynacji tym obszarem, w szczególności polską wojskową służbą zdrowia. Jest członkiem Zarządu Głównego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich oraz prezesem Klubu Tarnopolan w Żarach. Odbiciem tej fascynacji oraz rezultatem pracy naukowej nad monografią szpitala wojskowego w Żarach był wniosek Habilitanta o nadanie temu szpitalowi nazwy wyróżniającej „Kresowy”, co motywowano dużym udziałem Kresowiaków w powstaniu i rozwoju szpitala oraz faktem, że większość mieszkańców województwa lubuskiego pochodzi z kresów wschodnich a obecnie placówka mieści się na kresach zachodnich. Wniosek ów w 2014 r. Minister Obrony Narodowej rozpatrzył pozytywnie. W tym także roku dr Krzysztof Kopociński w dowód uznania, został przewodniczącym komitetu organizacyjnego perfekcyjnie (recenzent świadomie użył tego słowa) zorganizowanego jubileuszu 70-lecia żarskiego Szpitala.

Podobnym sukcesem zakończyły się w 2019 r. ponad trzyletnie starania Habilitanta o nadanie parkowi miejskiemu we Wrocławiu imienia Lesława Węgrzynowskiego, obrońcy Lwowa i powstańca warszawskiego. Na polu „kresowym” na uwagę zasługuje: coroczna organizacja akcji „Światelko Pamięci dla Lwowa”, którą dr Krzysztof Kopociński zorganizował i od 9 lat prowadzi

oraz pomysł i projekt „Krzyża Wołyńskiego” na miejskim cmentarzu oraz tablicy ku czci „Sprawiedliwych Ukraińców” w centrum Żar. Był twórcą, wspólnie z bratem, wielu innych jeszcze cennych inicjatyw, których tylko wymienienie, a nie ocenienie spowodowałoby wzrost objętościowy niniejszej recenzji do kilkudziesięciu stron.

Te dokonania nie pozostały bez echa. Habilitant został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, jest laureatem Nagrody Buzdygan Polski Zbrojnej 2016, potocznie zwanej „wojskowym Oskarem”, laureatem Praemium Honoris Cresovianae i wielu innych.

2. Ocena osiągnięcia habilitacyjnego

Monografia *Szpital Wojskowy w Równem w latach 1919–1939*, zawarta na 529 stronicach, z ciekawym materiałem ikonograficznym, starannie wydana, jest pierwszą w polskiej historiografii publikacją, która w tak szczegółowy sposób przedstawia całokształt działalności szpitala wojskowego z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Habilitant ocenia swój indywidualny udział procentowy w jej powstaniu na 50 %.

Dr Krzysztof Kopociński jest lekarzem wojskowym, zawodowym oficerem WP, który wiele lat pracował i nadal pracuje w placówce wojskowej służby zdrowia, o czym wspomniano wcześniej, dlatego potrafił ocenić całokształt działalności wojskowego zakładu leczniczego w Równem nie tylko z punktu widzenia historyka medycyny, ale także praktyka funkcjonującego na co dzień w szpitalu wojskowym i zmagającego się z podobnymi problemami, co starsi koledzy w okresie Dwudziestolecia. Dzięki temu możliwe było dokonanie krytycznej oceny i ukazania zarówno pozytywnych, jak i negatywnych stron placówki w sposób najbardziej kompetentny i w oparciu o własne doświadczenie.

Książka oparta przede wszystkim na źródłach archiwalnych zgromadzonych w zasobach polskich i zagranicznych archiwów; m.in. Instytutu Historycznego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, Państwowego Archiwum Obwodu Rówieńskiego w Równem (Ukraina), Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie-Rembertowie, Działu Starej Książki Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie, Archiwum 5. Wojskowego Szpitala Klinicznego im. gen. M. Garlickiego w Krakowie, Archiwum Ośrodka Dokumentacji Historycznej Śląskiej Izby Lekarskiej w Katowicach, licznych archiwów rodzinnych. Habilitant oparł się również na licznych dokumentach i innych materiałach źródłowych, których pełny wykaz znajduje się na stronicach 471- 487 monografii, na relacjach ustnych i materiałach pozyskanych od rodzin byłych pracowników Szpitala, na czasopiśmie naukowych, prasie codziennej, na opracowaniach, zawartych w drukach zwartych jak również czasopiśmie, co wymagało pracochłonnej kwerendy, poszukiwań, dalekich wyjazdów i badań w terenie, wykorzystał także strony internetowe, ale niezwykle krytycznie do nich się odniósł.

Monografia napisana w sposób bardzo przejrzysty, w układzie chronologiczno-rzeczowym, jest pracą dwóch autorów, braci bliźniaków, od lat współpracujących ze sobą na polu badań naukowych, jak i działalności zawodowej. Krzysztof Kopociński jest samodzielnie autorem sześciu rozdziałów (trzeciego, czwartego, siódmego, ósmego, dziesiątego oraz dwunastego) oraz połowy not biograficznych, co łącznie zajmuje 232 strony. Jednocześnie jest współautorem koncepcji całej pracy, opracowania jej głównych celów i postawienia hipotezy, określenia metod pracy. Wziął również bezpośredni udział w pracy dokumentacyjnej terenowej w Równem i w Polsce oraz pozyskiwaniu materiałów archiwalnych z zasobów archiwów państwowych, jak i prywatnych, w tym zbierania relacji od świadków. Jest także współautorem wstępu, analizy końcowej, bibliografii, indeksów, spisów, wykazu skrótów oraz koncepcji użycia materiałów ikonograficznych a także ich pozyskania. Tylko w/w dokonania Habilitanta w tej monografii poddane są ocenie recenzenta. W ocenie recenzenta osobisty wkład Habilitanta w powstanie tej monografii jest znaczący. Potwierdza także znaczną umiejętność pracy w zespole. Stopień doktora habilitowanego nadaje się bowiem osobie, której m. in. osiągnięcie, o którym mowa w ust. 1 pkt. 2 może stanowić część pracy zbiorowej, jeżeli opracowanie wydzielonego zagadnienia jest indywidualnym wkładem osoby ubiegającej się o stopień doktora habilitowanego (art. 219 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz. U. 2018 r. poz. 1668 ze zm.)

We wstępie Autor jasno przedstawił główne cele pracy i postawił hipotezę, ukazał stan dotychczasowych badań dotyczących polskiej wojskowej służby zdrowia, dokonał omówienia stanu materiałów źródłowych.

Cennym twórczym dokonaniem jest opracowanie przez Habilitanta planu sytuacyjnego Szpitala Garnizonowego w Równem z lat. 1930. (s. 72) na podstawie kompilacji kilku dokumentów archiwalnych oraz badań porównawczych w terenie. W tym trzecim rozdziale ukazano także pośrednio zapóźnienia cywilizacyjne całego garnizonu na polu stanu sanitarno-higienicznego, czego dowodem były duże doły kloaczne istniejące przy każdym większym budynku, będące niezbyt funkcjonalnym zastępstwem systemu kanalizacji, który jeszcze wówczas nie objął dużej części miasta (s. 68).

Niezwykle wartościową częścią rozdziału czwartego są dobrze opracowane tabele (w sumie 14), czytelnie ilustrujące zmiany strukturalne, etatowe i personalne zachodzące w szpitalu oraz dwie ryciny, z których jedna ukazuje podział kraju na dziesięć Okręgów Korpusu a druga - schemat organizacji służby zdrowia Okręgu Korpusu nr II w latach 1927-1931 (s. 94-107). Atrakcyjna i ciekawa dla czytelnika jest także prezentacja odcisków pieczęci szpitala z różnych lat, dokumentująca ewolucje nazwy placówki a także fotografia depeszy juzowej z informacją o wyznaczeniu dra Michała Montryma-Żakowicza na stanowisko pierwszego komendanta w historii szpitala (s. 108-110).

Rozdział siódmy jest najdłuższym z opracowanych przez Habilitanta rozdziałów, zawierającym łącznie 103 strony, na których z niezwykłą dokładnością opisano całokształt działalności wszystkich oddziałów leczniczych, pracowni i apteki, od określenia miejsca funkcjonowania danej jednostki strukturalnej, wraz ze zmianami lokalizacyjnymi zachodzącymi w czasie, poprzez wyposażenie specjalistyczne, obsadę personalną, ilość personelu, ilość łóżek, obłożenie, ilość dni leczenia, ilość pacjentów do szczegółowej analizy głównych problemów diagnostyczno-leczniczych, stosowanych metod leczniczych etc. W każdym z podrozdziałów Habilitant zamieścił czytelne i treściwe tabele oraz wartościowy materiał ikonograficzny. W analizie oddziału chirurgicznego (s. 193) znajdują się informacje o rodzaju wykonywanych zabiegów operacyjnych, w tym: usunięciach wyrostka robaczkowego, doszczętnej operacji przepukliny pachwinowej skośnej sposobem Duval'a, laparotomii w przebiegu niedrożności jelit, operacji wodniaka jądra sposobem Winkelmana, usunięcia ślinianki podżuchowowej, wyluszczenia płata tarczycy, nakłucia lędźwiowego w przebiegu obrzęku i urazów mózgu etc. Warto zwrócić uwagę, że była to era przed wyłonieniem się szczegółowych lekarskich specjalizacji, dlatego wszystkie te różnego rodzaju zabiegi wykonywano w oddziale chirurgicznym, choć w dzisiejszych czasach pacjenci tacy trafialiby także na inne oddziały (urologia, laryngologia, neurochirurgia, chirurgia urazowa etc.) Dokładne zanalizowanie rodzajów zabiegów pozwala współczesnemu czytelnikowi wyraźnie zaznajomić się z problemami diagnostycznymi i terapeutycznymi lekarzy sprzed kilkudziesięciu lat. Habilitant zwrócił także uwagę, iż zabiegi wykonywane były w różnego rodzaju znieczuleniach (lędźwiowym nowokainą, znieczuleniem eterem, krótkotrwałym znieczuleniem chlorkiem etylu, miejscowym - chlorkiem etylu), które aplikowali sami chirurdzy, gdyż anestezjologia nie istniała wówczas jako osobna specjalizacja (s. 194). W ocenie Autora najwybitniejszym chirurgiem i jednym z najwybitniejszych lekarzy w historii rówieńskiej lecznicy wojskowej był dr Mikołaj Prochorow, późniejszy docent i kierownik Kliniki Ginekologii Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie. W rozdziale analizującym oddział chorób wewnętrznych habilitant jako ciekawostkę podał fakt, że leczono tam wówczas pacjentów z podoстрыm zapaleniem wyrostka robaczkowego; toczyła się szeroka debata między chirurgami a internistami na temat najwłaściwszego sposobu postępowania z takimi chorymi (s. 208). Czas zweryfikował poglądy ówczesnych internistów - obecnie zapalenie wyrostka robaczkowego leczy się operacyjnie. Warto zwrócić uwagę na fakt, że lekarze ówczesnego oddziału chorób wewnętrznych w Równem nie dysponowali nawet aparatem EKG oraz innymi aparatami diagnostycznymi, będących na wyposażeniu obecnego najmniejszego nawet szpitala. Diagnozy stawiane były w oparciu o badanie podmiotowe i przedmiotowe, analizy laboratoryjne i badanie rentgenowskie, toteż ogromną rolę odgrywała wiedza i doświadczenie lekarzy, dla których niejednokrotnie musiały wystarczyć: stetoskop, młotek neurologiczny i przysłowiowy tzw. „lekarski nos”.

Na uznanie zasługuje opracowanie przez Habilitanta opisu przebiegu i zwalczania największej w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Wojsku Polskim epidemii czerwonki, która wybuchła na przełomie lipca i sierpnia 1934 r. (s. 222-229). Wzorcowy model tłumienia tej śmiertelnej niekiedy choroby wywołanej przez Gram-ujemną bakterię Shigella, zastosowany przez polskich lekarzy wojskowych, oparty na bardzo ścisłej izolacji chorych, leczeniu objawowymi lekami ze sprawdzonych źródeł, bezpiecznej diecie w oparciu o sprawdzone towary spożywcze, nawadnianiu płynami przegotowanymi etc., mógłby stanowić wskazówkę dla współczesnych lekarzy walczących z pandemią Covid-19. Warto szczególnie docenić, iż w stułóżkowym wówczas szpitalu hospitalizowano ponad tysiąc osób, co wymagało gwałtownego i szybkiego zwiększenia liczby łóżek, wzmocnienia personelu medycznego i zaplecza logistycznego (kuchnia, pralnia itp.), pracy w ponadnormatywnym czasie i bardzo niebezpiecznych warunkach, z czego personel szpitala wyszedł obronną ręką. Zmarło bowiem jedynie dwóch pacjentów, którzy zbyt późno trafili do placówki. Warty podkreślenia jest fakt, że nikt z obecnych badaczy nie zanalizował dotychczas tej epidemii.

W podrozdziale dotyczącym oddziału skórno-wenerycznego Habilitant zwrócił uwagę, że głównym i najbardziej powszechnym schorzeniem trapiącym pacjentów dermatologii była kiła we wszystkich swoich stadiach. Należy pamiętać, iż był to czas przed badaniami Alexandra Fleminga, Howarda Waltera Floreya i Ernsta Borisa Chaina, które doprowadziły do zastosowania w leczeniu penicyliny, czas, w którym głównym środkiem leczniczym tej choroby był neosalvarsan i preparaty bizmutu, a więc leki obciążone znacznymi efektami ubocznymi. Autor przedstawił obowiązujący wówczas schemat leczenia ambulatoryjnego i szpitalnego chorych na kiłę, zwracając uwagę, iż wlewy dożylnie w/w preparatów groziły możliwością wystąpienia wstrząsu, którego patogenezę poznano dokładnie dopiero po drugiej wojnie światowej. Z tym nietatwym problemem musieli sobie radzić również lekarze wojskowi (s. 232, 237-238).

W podrozdziale poświęconym oddziałowi położniczo-ginekologicznemu, którego twórcą i mózgiem był także dr Mikołaj Prochorow, Habilitant przedstawił ewolucję koncepcji opieki nad kobietami w ciąży, jaka zaszła w wojskowej służbie zdrowia w Równem, od opłacania przez Szefostwo Służby Zdrowia rachunków za opiekę przez położne i prywatnych lekarzy nad kobietami w ciąży (żonami kadry zawodowej), do własnego oddziału w wojskowej lecznicy. Wymagało to tytanicznej pracy organizacyjnej, przeszkolenia personelu, przygotowania odpowiednich pomieszczeń, co w sposób profesjonalny przeprowadził dr Prochorow. Słynął on ze swoich dokonań nie tylko w całej okolicy, ale i do dzisiaj jest wspominany, w obecnie ukraińskim Równem, jako znakomity lekarz i dobry człowiek.

Jedynym działem szpitala, w którym naczelną rolę odgrywały kobiety była dentystyka, co było odzwierciedleniem tendencji Departamentu Sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych

do „odwojskowania” działu stomatologii. Autor słusznie zwrócił uwagę na dużą różnicę stanu uzębienia między szeregowymi żołnierzami a kadrami zawodową i rodzinami wojskowymi. Wynikało to z braków nawyków higienicznych u żołnierzy, czego dowodem są sprawozdania sanitarne donoszące, iż większość z nich nie używa a nawet nie posiada szczoteczki do zębów. Stąd w statystykach dotyczących leczenia stomatologicznego zauważalna jest ogromna dysproporcja dotycząca liczby przeprowadzonych ekstrakcji zębów u szeregowych żołnierzy w stosunku do kadry i rodzin (s. 265-268).

Pracownia radiologiczna była działem, który stanowił swoistą nobilitację szpitala i pozwalał zaliczać daną placówkę do nowoczesnych. Znaczną rolę na tym polu w rówieńskiej lecznicy wojskowej odegrał dr Jerzy Marcińczyk, były adiunkt Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Zachowane opisy wyników badań radiologicznych wraz ze szkicami obrazowymi wystawiają temu lekarzowi wcześniej związanemu z ośrodkiem akademickim, znakomite świadectwo dużych kompetencji i wiedzy (s. 259-265).

Szpital w Równem miał także słabszą stronę. Była nią Pracownia Kliniczna, czyli laboratorium, która ze względu na brak obsady personalnej okresowo była zamykana, zaś badania zlecano prywatnym podmiotom bądź wysyłano do 2. Szpitala Okręgowego w Chełmie. Sytuację na tym polu ratowali lekarze cywilni powoływani na okresowe ćwiczenia wojskowe. Pewna stabilizacja w laboratorium nastąpiła dopiero w latach 30. Ciekawostką jest fakt, że wynik OB czyli współczesny odczyn Biernackiego, nazwany od nazwiska polskiego medyka, który jako pierwszy opisał samoistną sedymentację krwi jako użyteczną metodę kliniczną, w dokumentach rówieńskiego laboratorium występuje jako odczyn Westergreena, co świadczy, być może, o braku świadomości ówczesnych polskich lekarzy o dokonaniach naukowych Faustyna Biernackiego (s. 255).

W porównaniu z dzisiejszym Szpitalnym Oddziałem Ratunkowym zupełnie inaczej działała Izba Przyjęć, która funkcjonowała tylko w godzinach urzędowania szpitala, a jej kierownik odpowiedzialny był także za właściwe działanie łaźni oraz przygotowywał na każdy dzień wykaz rodzaju i ilości diet dla kuchni. Ciekawostką jest fakt, że funkcję tę pełniła jedna z najbarwniejszych postaci wśród podoficerów zawodowych czyli plut. Antoni Zieniawa, prywatnie zamiłowany sportowiec, który występował incognito w słynnym Cyrku Staniewskich (s. 277-278).

Apteka była działem zapewniającym zaopatrzenie całego szpitala w leki i materiał sanitarny oraz umożliwiającym uzyskanie leków przez osoby uprawnione do wojskowej służby zdrowia. Habilitant w czytelny sposób opisał system funkcjonowania działu farmaceutycznego w placówce, zwracając uwagę, iż Departament Sanitarny starał się, uwzględniając prawo do autonomicznych decyzji każdego lekarza, wywierać pewien nacisk na stosowanie leków polskiej produkcji a nie ich zagranicznych odpowiedników. Była to więc postawa na wskroś patriotyczna. Ciekawi fakt,

że w Równem wyprzedzono o wiele dziesiątek lat współczesne tendencje do przeprowadzania szczepień ochronnych w aptekach (Covid-19), organizując tam akcję szczepienia przeciw czerwonce całego personelu zakładu (s. 280-285).

Cenna jest opracowana przez Habilitanta tabela zawierająca nazwiska większości lekarzy pełniących służbę dyżurną w szpitalu w Równem w latach 1929-1939 (s. 297-298)

Dla dietetyków, lekarzy i osób zainteresowanych organizacją zbiorowego żywienia z pewnością ciekawe informacje zawierają tabele w rozdziale dziesiątym przedstawiające typowy tygodniowy jadłospis serwowany w kuchni szpitalnej a także jego znacznie wzbogaconą wersję świąteczną (s. 317). Habilitant słusznie zauważył, że oficjalnie stosowana w Równem dieta ścisła kat. I (pełna głódówka) np. przed zabiegami operacyjnymi, była także zalecana jako kara dla pacjentów łamiących regulamin szpitalny (np. wulgarne zachowanie wobec personelu), co z dzisiejszego punktu widzenia byłoby niedopuszczalne (s. 327).

Opis szpitalnego taboru uzmysławia współczesnym czytelnikom, w jak trudnych warunkach pracowali ówcześni lekarze szpitala w Równem. Transport pacjentów, nawet stanów nagłych i wymagających pilnej pomocy specjalistycznej, odbywał się do 1933 r. za pomocą furmanek i bryczek, bądź drezyny kolejowej lub pociągów normalnego rozkładu jazdy. Łatwo stąd zrozumieć, jak wielką rolę odgrywały w ówczesnym Wojsku Polskim konie, nie tylko w kawalerii i dlatego wielu komendantów szpitala darzyło je szczególną sympatią i szacunkiem. (s. 343-355)

Swoisty koloryt wprowadzali do szpitala ułani, kierowani tu na dwumiesięczne kursy sanitarne, którym kawaleryjski fason nakazywał nadal chodzić w ostrogach, czego ku ich zmartwieniu w trosce o stan podłóg i ciszę, zakazał komendant szpitala, ppłk. Artur Szumski, także były kawalerzysta, polecając poruszać się w obuwiu sportowym (s. 379). Niewątpliwą zasługą szpitala, już nie tylko jako ośrodka leczniczego, ale jako centrum oświatowo-kulturalnego, był fakt, że żołnierze przydzieleni do służby w szpitalu, którzy byli analfabetami, po odbyciu służby potrafili czytać i pisać. (s. 387)

Lekarze Szpitala w Równem nie koncentrowali się wyłącznie na diagnostyce i terapii. Jednostka ta stanowiła także ważne centrum szkoleniowe dla potrzeb sanitariatu; odbywały się tu praktyki, szkolenia, kursy etc. dla lekarzy, podchorążych rezerwy, studentów medycyny itp. Szpital był także ważnym centrum oświatowym i kulturalnym. Jednak aktywność naukowa placówki prezentowała się dość miernie, np. nie zorganizowano nawet własnego Koła Naukowego, które w większości szpitali wojskowych istniały.

Niezmiernie ważne są przygotowane przez Habilitanta noty biograficzne 17 osób zawarte w aneksie. Przywracają one pamięć zasłużonych lekarzy wojskowych, często już, niestety, zapomnianych i pokrytych kurzem niepamięci. Rzucają one snop światła na korzenie odrodzonej polskiej wojskowej służby zdrowia, która przez wiele lat była oparta o oficerów-lekarzy

wywodzących się z dawnych armii zaborczych. Dopiero w latach późniejszych następowała stopniowa wymiana kadr przez absolwentów Szkoły Podchorążych Sanitarnych i Uniwersytetu Warszawskiego, a także innych polskich uczelni, przede wszystkim absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Poznańskiego, Uniwersytetu Jana Kazimierza i Uniwersytetu Stefana Batorego. Ich losy odzwierciedlają sytuację polskiego społeczeństwa, szczególnie osób zamieszkałych na kresach wschodnich, które po 1945 r. musiały szukać swojego miejsca na ziemi. Na szczególną uwagę zasługują niezwykle ciekawe drogi życiowe i zawodowe Władysławy Jadwigi Chodorowskiej, Erazma Władysława Chodorowskiego, Tadeusza Czarneckiego, Waleriana Faworskiego, Maurycego Feldhusena, Jana Gajka, Piotra Kornakowskiego i innych. Warto podkreślić, że Autor dołożył starań, by w miarę możliwości zbudować obszerne noty biograficzne a nie jedynie krótkie notki, co zasługuje na szczególne uznanie. (s. 430-450) Szkoda, że nie wzbogacił ich materiałem ikonograficznym. Recenzent podejrzewa, że trudno byłoby mu utrzymać wtedy rygor objętościowy monografii.

Na uwagę zasługuje fakt, że Autor podjął się analizy tzw. formacji tyłowych, do których należy służba zdrowia, znacznie mniej popularnych od dziejów bitew, kampanii, czy jednostek liniowych.

Warto w końcu podkreślić, iż publikacja jest już cytowana (pkt. 16 na liście cytowań) i to przez architektów, którzy docenili fakt, iż w publikacji Autorzy właściwie opisali wszystkie obiekty placówki, zwracając uwagę na cechy architektoniczne, co jest dowodem użyteczności publikacji także dla innych dziedzin i potwierdzając jej interdyscyplinarny charakter. Autorka recenzji, naukowiec Oddziału PAN w Lublinie, wyróżniając monografię Kopocińskich podkreśliła, że jedynie nieliczne publikacje poświęcone placówkom służby zdrowia zawierają informacje o obiektach zajmowanych przez szpitale.

Recenzent uważa, że cel rozprawy dra med. Krzysztofa Kopocińskiego został osiągnięty. Monografia na pewno będzie pomocna nie tylko dla naukowców zajmujących się dziejami polskiej wojskowej służby zdrowia, nie tylko dla badaczy działalności medycznej na kresach wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej, ale i dla innych.

3. Podsumowanie

Historia medycyny wojskowej jest jednym z interesujących oraz ważnych działów historiografii medycyny powszechnej. Nie tylko wiąże się z historią polityczną badanych epok, lecz obejmuje także szereg zjawisk należących do obszaru historii kultury.

Podejmowanie działalności naukowej w tej gałęzi historii medycyny nie jest zjawiskiem częstym. Recenzent zadał sobie trud udowodnienia tego faktu. W publikacji Hanny Bojczuk pt. *Prace habilitacyjne, doktorskie, magisterskie z zakresu historii medycyny, stomatologii*

i farmacji oraz nauk pokrewnych za lata 1900 -1995 (Archiwum Historii i Filozofii Medycyny 1997, supl. nr 5), w której zebrano 723 tego rodzaju prac, tylko osiem rozpraw habilitacyjnych (na wspomnianych kilkadziesiąt) dotyczy wojskowej służby zdrowia, a zaledwie jedna praca Jana W. Chojny z 1971 r. dotyczyła szpitalnictwa wojskowego.

Tak więc Krzysztof i Zbigniew Kopocińscy trafili na ugór, który starają się sukcesywnie zaorywać. Każda więc praca dotycząca historii medycyny wojskowej jest na wagę złota. A jeżeli jest to praca tak dobra, jak przedstawiona do recenzji monografia dra Kopocińskiego to satysfakcja jest podwójna.

Habilitant po obronie dysertacji doktorskiej w sposób znaczący powiększył swój dorobek naukowy, mający dużą wartość poznawczą. Posiada umiejętność samodzielnego pozyskiwania, oceny i selekcji materiału źródłowego. Budzi podziw oraz szacunek znajomość zasobów wielu archiwów nie tylko na dawnych kresach wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej. Wysoko należy ocenić jego dociekliwość przy opracowywaniu każdego tematu, oryginalność spojrzenia i zdolność krytycznej oceny. Doskonale potrafi wpisać się także w działalność zespołową. Braterski tandem, chyba jedyny w polskiej historii medycyny, owocuje ciekawymi i cennymi opracowaniami. Taka zespołowa twórczość w żaden sposób nie ogranicza dra Krzysztofa Kopocińskiego jako samodzielnego naukowca. Bardzo wysoko należy ocenić umiejętność promocji wyników swoich badań historycznych oraz nawiązywanie kontaktów naukowych poza granicami naszego kraju. Nawiązywanie wszelakiego rodzaju kontaktów ułatwiają cechy charakterologiczne Habilitanta; jest człowiekiem rzeczowym, otwartym, dobrze wychowanym oraz niesamowicie ambitnym.

Temat rozprawy habilitacyjnej ma charakter pionierski, a jego samodzielny wkład w powstanie tej doskonałej pracy, jest znaczącym dokonaniem naukowym poszerzającym wiedzę nt. polskiej wojskowej służby zdrowia.

Recenzent sądzi, że droga naukowa dra Krzysztofa Kopocińskiego jest odmienna od większości karier w tej dziedzinie. Nie był nigdy etatowym pracownikiem nauki, a systematycznie z uporem sięga po kolejne stopnie naukowej kariery, prezentując dorobek mogący zaimponować niejednemu pracownikowi instytucji naukowych, dla którego badania naukowe stanowią jeden z podstawowych obowiązków. Poświęca swój czas, którego jako praktykujący lekarz nie ma za dużo, poświęca siły oraz naprawdę niemałe środki finansowe.

Niezmiernie ważne jest, że historią wojskowego szpitalnictwa zajął się lekarz, że to właśnie lekarz tworzy prace z historii okulistyki, fizjoterapii i rehabilitacji, ale także, i to przede wszystkim, z historii szpitalnictwa w aspekcie specjalizacji lekarskich. Kwestie teoretyczne i praktyczne zanalizowane są zatem fachowo. Nikt bowiem tak wnikliwie, tak dokładnie, tak rzeczowo, jak lekarz owych faktów nie potrafi zanalizować. Dzięki temu fakty z przeszłości są odniesione

do ówczesnego poziomu wiedzy, jak i ocenione ze współczesnej perspektywy.

Recenzent ma wrażenie, że Habilitant jest także „zarażony” koniecznością wynajdywania istotnych szczegółów, a jeżeli po wielu trudach dociera do nich, „idzie” dalej śladem, ciągle odnajdując nieraz zupełnie nieznanne elementy naszej przeszłości, przytacza udowodnione fakty, nie komentując ich jednak niepotrzebnie. Taka postawa jest godna zawodowego historyka.

Prof. Jan Nielubowicz jeden z najwybitniejszych chirurgów XX stulecia w posłowie do pierwszego wydania „Zarysu dziejów chirurgii polskiej” pisał: „Chirurgia, tak jak i medycyna polska, nie jest czymś odrębnym, szczególnym – jest częścią historii Polski. Historia ta naszym ojcom i dziadom przyczyniła chwały, a przed nami stawia zadania, które musimy wypełnić”. I takie zadanie stara się na swoim „wojskowym polu” wypełnić dr Krzysztof Kopociński.

Przez swoje liczne dobre prace stał się nauczycielem licznej rzeszy nie tylko lekarzy wojskowych. Habilitacja, o którą recenzent z przekonaniem wnioskuję, byłaby zwieńczeniem Jego niemałych już osiągnięć, spowodowałyby możliwość stworzenia w przyszłości własnej wojskowej szkoły historycznomedycznej.

W latach 30. istniało w sumie dziesięć wojskowych dużych szpitali okręgowych (Brześć nad Bugiem, Chełm, Grodno, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Przemyśl, Toruń, Warszawa) oraz dwa dodatkowe: Szpital Obszaru Warownego Wilno (na prawach okręgowego) oraz Szpital Szkolny Centrum Wyszkozenia Sanitarnego (Ujazdowski). Poza tym istniały dwa szpitale garnizonowe (Równe i Radom), Szpital Morski w Gdyni, Instytut Badań Lekarskich Lotnictwa w Warszawie a także dwie filie szpitali okręgowych (Lublin i Grudziądz). Łącznie zatem 18 zakładów wartych jest swoich monografii. Do tej pory zanalizowano działalność szpitala okręgowego w Poznaniu (Kazimierz Janicki, *Dzieje szpitalnictwa wojskowego w Poznaniu*, Oświęcim 2016), *okręgowego w Brześciu n/Bugiem* (Krzysztof Kopociński) i *Grodnie* (Zbigniew Kopociński), *Równem* (Krzysztof Kopociński, habilitacja). Pozostałe placówki czekają na naukowe obszerne „rozpracowanie”. Wprawdzie w dziełach Antoniego B. Szcześniaka, *Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej*, Warszawa 1988, oraz Bolesława Markowskiego, *Podchorążowie z Ujazdowa. Wspomnienia Szkoły Podchorążych Sanitarnych 1922-1939*, Londyn 1972 umieszczono pewne cenne dokumenty czy relacje, ale nie są to ujęcia monograficzne.

Autor, który wielokrotnie pracował w zagranicznych archiwach zachodniej Europy, a także na dawnych kresach wschodnich, tak północnych, jak i południowych II Rzeczypospolitej Polskiej, wykonując olbrzymie kwerendy archiwalne, posiada doskonałą orientację w zasobach archiwalnych dotyczących wojskowej służby zdrowia, posiadał umiejętność samodzielnego pozyskiwania, selekcji i analizy krytycznej pozyskanego materiału archiwalnego.

W podsumowaniu należy podkreślić, że dorobek Habilitanta jest bardzo wartościowy i cenny

w aspekcie poznawczym, a wartości analizy bibliometrycznej są wystarczające do wymagań stawianych kandydatom do stopnia naukowego doktora habilitowanego.

W powszechnej świadomości środowiska historyków medycyny wojskowej dr Krzysztof Kopociński już obecnie stanowi autorytet w tej dziedzinie.

Recenzent poza tym sądzi, że dr Kopociński jest predysponowany do tego, aby np. w oparciu o 105. Kresowy Szpital Wojskowy w Żarach utworzyć np. Izbę Tradycji Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia we współpracy z Wydziałem Lekarskim Uniwersytetu Zielonogórskiego i nią kierować.

Na koniec, recenzent pozwala sobie na osobisty akcent. Poznałem braci Kopocińskich kilkanaście lat temu na jednym z sympozjów, organizowanych przez Uniwersytet Wrocławski. Ujęła mnie ich erudycja, twórczy zapał. Szczególnie jednak pozostała mi w pamięci książka, którą w wolnych chwilach wertowali – *Metodologia historii* profesora Jerzego Topolskiego. Ten fakt świadczy o Ich stosunku do uprawianej naukowej pasji.

Zatem recenzent będący pod wrażeniem kompetencji Habilitanta, Jego umiejętności wykorzystywania ogromnych różnorodnych źródeł i przekazania materiału w doskonałej monografii *Szpital Wojskowy w Równem w latach 1919 - 1939*, jak i w pozostałych monografiach i publikacjach, napisanych rzeczowo czystą poprawną polszczyzną uważa, że:

dr med. Krzysztof Kopociński spełnia warunki określone w art. 219 ust. 1, pkt 2 Ustawy z 20 lipca 2018 roku o szkolnictwie wyższym i nauce, zawartej w Prawie o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018 r. poz. 1668 ze zm.)

Rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata w danej dyscyplinie naukowej a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Prof. zw. dr hab. n. med. Andrzej Kierzek
specjalista otorynolaryngolog
specjalista fizjoterapeuta i balneoklimatolog
7731460 tel. 693 521 760

Prof. zw. dr hab. n. med. Andrzej Kierzek
em. kierownik Zakładu Klinicznych Podstaw Fizjoterapii
Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu,
przewodniczący Sekcji Historycznej Polskiego Towarzystwa
Otorynolaryngologów – Chirurgów Głowy i Szyi

ul. Rozbrat 5 m. 6, 50-334 Wrocław, tel. 693 52 17 60
e-mail: andrzejkierzek@wp.pl